

KREACJONISTYCZNY PRZEGLĄD PRASY

- Paweł Grieb, „Teoria ewolucji dla zakochanych”, *Wiedza i Życie* 1996, nr 5, s. 16-19.

Autor artykułu przekonuje czytelników (i czytelniczki), że o wyborze partnera decyduje nie bezinteresowne poczucie piękna, lecz biologiczna użyteczność. Dotyczy to nie tylko zwierząt, ale też i ludzi. Świadczą o tym badania profesora Davida Bussa, przeprowadzone w latach 1982-1989, które opublikowano w 1994 roku. Według teorii ewolucji dobór naturalny prowadzi do utrwalenia się w ciągu pokoleń takich cech, które zwiększają przystosowanie, a tym samym — szanse przeżycia i wydania potomstwa. "Wyniki [badań] — pisze autor artykułu — potwierdziły przewidywania zgodne z teorią ewolucji. Mężczyźni rzeczywiście woleli kobiety młode i fizycznie atrakcyjne, podczas gdy kobiety najchętniej wybierały mężczyzn ambitnych, z dobrymi perspektywami kariery zawodowej i finansowej".

Są to dość oczywiste twierdzenia i chyba nie trzeba było aż 7 lat badań, by do nich dojść. Ale mniejsza z tym. Rozumiem, że uczeni też muszą z czegoś żyć. Dla nas bardziej interesujące będą szczegółowe opisy najlepszej

kandydatki i najlepszego kandydata do zawarcia związku małżeńskiego:

We wszystkich społeczeństwach najbardziej cenione i poszukiwane są kobiety cieńsze w talii niż w biodrach (obwód w talii podzielony przez obwód w biodrach powinien dać wynik równy 0,7). Wspólnymi cechami nadającymi kobietom atrakcyjny wygląd są ponadto proporcjonalna budowa ciała oraz gładka i czysta („zdrowa”) cera, czyste oczy, błyszczące włosy i pełne usta. To są warunki podstawowe, biologiczne fundamentu kobiecego piękna. Nie są one wybrane arbitralnie lub narzucone przez kulturę, lecz są wyrazem powszechnego u mężczyzn poszukiwania kobiet młodych i zdrowych, bowiem to młodość i zdrowie są wskaźnikami płodności. (s. 18)

A kogo poszukują kobiety?

Kobiety (...) nieodmiennie zwracają większą niż mężczyźni uwagę na zamożność partnera, jego ambicję, zaradność, pozycję społeczną. Zawsze też pragną mężczyzn nieco starszych od siebie, zdrowych, wysokich, atletycznie zbudowanych. Nadto kobiety zwracają uwagę na solidność i dojrzałość emocjonalną mężczyzny. (...) Niektóre cechy poszukiwane są u partnerów zarówno przez kobiety, jak i przez mężczyzn. Do takich należą miłe usposobienie i inteligencja. (s. 18)

Autor artykułu pieje peany na cześć teorii ewolucji:

Jest to w pełni zgodne z przewidywaniami wynikającymi z teorii ewolucji, bowiem wszystkie te cechy sygnalizują zwiększone prawdopodobieństwo zapewnienia rodzinie środków niezbędnych do wychowania potomstwa. (...) wszyscy, Polacy i Polki, tak samo jak

Zulusi i Zuluski, Hindusi i Hinduski, Indianie i Indianki — szukamy tak naprawdę partnerów obdarzonych podobnym zestawem cech o fundamentalnym znaczeniu biologicznym. Dlaczego?

— zapytuje Autor. — Oczywiście! Tak jest! Nasi Czytelnicy już się domyślają:

wyjaśnia to teoria ewolucji. (s. 18)

Otóż jeśli rzeczywiście teoria ewolucji tak pięknie się sprawdza, to powinno być tak, że te najlepiej dobrane małżeństwa powinny mieć najwięcej dzieci. Pod zdjęciem zamieszczonym w artykule można przeczytać, że "Wszystkie uniwersalne cechy ideału kobiecej urody mają stosunkowo proste uwarunkowania biologiczne. Kobiety szczupłe w talii, za to krągłe w biodrach, zwykle bez większego kłopotu rodzą dzieci" (s. 19, przedrukujemy to zdjęcie obok). Bo dla teorii ewolucji ostatecznie liczy się to właśnie — sukcesem jest wydanie na świat i wychowanie jak największej liczby potomstwa. Ale czy tak jest w rzeczywistości? Autor artykułu odpowiada i na to pytanie:



Wszystkie uniwersalne cechy ideału kobiecej urody mają stosunkowo proste uwarunkowania biologiczne. Kobiety szczupłe w talii, za to krągłe w biodrach, zwykle bez większego kłopotu rodzą dzieci

(...) gdybyśmy mieli rzeczywiście postępować zgodnie z naszą

biologiczną naturą, to rodziny zakładane przez zamożnych, nieco starszych mężczyzn i piękne, nieco młodsze kobiety powinny być wielodzietne. A wcale tak nie jest. (s. 19)

Ten fakt, całkowicie przekreślający wszystkie poprzednie wywody, nie zmusił jednak Autora do myślenia. Uznał, że jest to jedynie pytanie, wymagające wyjaśnienia w przyszłości.

Brian Goodwin, profesor biologii na Open University, wypowiada się na ten temat sensowniej: "Ostatnim przykładem [literatury adaptacjonistycznej] jest, dlaczego podobieństwo kształtu kobiet do klepsydry jest cechą adaptacyjną, określoną przez geny. Mężczyźni wybierają kobiety z dużymi pośladkami i piersiami, ponieważ są to wskaźniki potencjału reprodukcyjnego. Stąd wybór kształtu podobnego do klepsydry. Moglibyście pomyśleć, że usłyszałem to w pubie, ale faktycznie jest to poważna propozycja Matta Ridleya w **The Red Queen**, który idzie śladem oryginalnej propozycji Lova, Alexandra i Noonana w *Ethology and Sociobiology*. Jeśli to jest nauka, to Rudyard Kipling był wielkim uczonym".¹

Podsumujmy więc to, co dowiedzieliśmy się z omawianego artykułu: Teoria ewolucji wyjaśnia wszystkie preferencje partnerów możliwością wydania na świat i wychowania jak największej liczby dzieci. Najlepiej z punktu widzenia teorii ewolucji dobrani partnerzy akurat mają mało dzieci. Teoria ewolucji jest bardzo dobrą teorią, tylko — drobiazg! — jest niezgodna z faktami.

Właściwie, to by się nawet zgadzało.

Mieczysław Pajewski

¹ Brian Goodwin, Neo-Darwinism Has Failed as an Evolutionary Theory, *Times Higher Education supplement* 1995, May 19).